

# Sowietci w Gliwicach

**W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o tragicznej śmierci wiceprezydenta Gliwic, Tadeusza Gruszczyńskiego, który zginął od kuli radzieckiego żołnierza. Dzisiaj uzupełniamy obraz sowieckich szkód wyrządzonych w 1945 roku na terenie Gliwic.**



Michał Pac Pomarański

Zabójstwo wiceprezydenta nie było zjawiskiem odosobnionym. Lista ofiar Sowietów, którzy w styczniu 1945 wyzwolili

Gliwice, jest znacznie dłuższa. Podczas świętowania zakończenia wojny, przy ulicy Tarnogórskiej żołnierze Armii Czerwonej strzelali na oślep z karabinów. Jeden z naboju trafił w skład amunicji.

W wybuchu zginęło ośmioro mieszkańców Żernik oraz kilkunastu żołnierzy radzieckich, którzy biesiadowali w pobliskiej restauracji.

Plądrowanie mieszkań ludności cywilnej, gwałty i grabieże były wówczas na porządku

dziennym. Szacuje się, że w tym okresie zgwałcono kilkadziesiąt kobiet z Gliwic. Niektóre z nich, niepotrafiące żyć z tym koszmarem, odbierały sobie życie.

Jednak terror czerwonoarmistów nie kończył się na mordowaniu i gwałtach. Gliwickie muzea, kościoły, a często także domy i mieszkania podane były grabieży ze strony



**Na cmentarzu przy ul. Sobieskiego spoczywa kilka tysięcy czerwonoarmistów.**

Sowietów. Do Gliwic skierowano nawet specjalnie powołaną grupę ekspertów pod kierownictwem Borysa Filipowa. W skład jego zespołu wchodził głównie radziecki historyk sztuki. Ich zadanie było bardzo proste – zgrabieć i wywieźć jak najwięcej przedmiotów o jakiegokolwiek wartości artystycznej. Niestety, do dziś ma żadnych oficjalnych danych, dzięki którym można byłoby określić liczbę wykradzonych z Gliwic dzieł sztuki.

Lokalną ludność rabowali na własną rękę żołnierze Armii Czerwonej. Kradziono prawie wszystko – ubrania, buty, firanki, zegarki, sztucce, maszyny do mięsa, walizki, rowery, fortepiany, a także niemieckie podróbki stradivariusów. Łupy przechowywano w magazynach przy ulicy Wrocławskiej.

Sowieci nie szczędzili także mieszkań i budynków – im „zawdzięczamy” spalenie słynnego

hotelu „Haus Oberschlesien” (dziś mieści się tam Urząd Miejski), jednego z największych hoteli w przedwojennych Niemczech. Spalono też Teatr Victoria (przy alei Przyjaźni) i kino Capitol (przy ulicy Wieczorka).

Dlaczego działania Armii Czerwonej w Gliwicach cechowało takie nienaturalne okrucieństwo? Odpowiedź jest bardzo prosta – Gliwice były pierwszym dużym „germańskim” miastem, należącym przed wojną do III Rzeszy, do którego wkroczyli Rosjanie. Sowietci czuli, że wchodzi na wrogie tereny, zamieszkałe przez ludność niemiecką.

O ile, z rozkazu Stalina, na ziemiach polskich nie mogli pozwolić sobie na gwałty i grabież (przynajmniej teoretycznie – w praktyce wyglądało to różnie), to na ziemiach



niemieckich ten zakaz nie obowiązywał.

Bestialskie zachowania żołnierzy radzieckich można zatem tłumaczyć ówczesnymi realiami. Czuli się w pewnym sensie usprawiedliwieni, a swoją pogardę i okrucieństwo tłumaczyli chęcią zemsty za krzywdy wyrządzone im przez Niemców.

Przy pisaniu artykułu korzystano z książki Bogusława Tracza pt. „Rok ostatni – rok pierwszy. Gliwice 1945”, wyd. Muzeum w Gliwicach, 2004. W publikacji zastosowano obecne nazwy ulic.

R E K L A M A



## 16.10 KONCERT ANDRZEJA PIASECZNEGO



**fontanna czekolady - degustacje •**  
**karuzela dla dzieci •**  
**konkursy i atrakcyjne upominki •**

## 16 - 17 października urodziny centrum!

[www.zabrze.m1-centrum.pl](http://www.zabrze.m1-centrum.pl)

**Centrum Handlowe M1 Zabrze** ul. Plutonowego R. Szkubacza 1, czynne: pon.-sob.: 9.00-21.00, niedz.: 10.00-20.00






